

Kradną co się da

Data publikacji: 27.08.2004 0:00



brak zdjęcia

To był moment. Dwie młode dziewczyny poprosiły o papierosy, ale zamiast zapłacić, chwyciły dwie paczki i zaczęły uciekać. Przeliczyły się jednak, gdyż pobiegłem za nimi i szybko je złapałem. Kilka minut później złodziejki wylądowały w policyjnym radiowozie - wspomina skoczowski kioskarz. Incydent sprzed kilku dni zakończył się dla niego szczęśliwie, ale podobnych historii cieszyńscy handlowcy mogliby opowiedzieć więcej. Latem w Beskidy przyjeżdża rzesza młodych ludzi. Nie wszyscy myślą o wypoczynku.

*- Pamiętam historię sprzed dwóch lat. Trzej chłopcy z Oleśnicy w wojewódzkie dolnośląskim. wykorzystując nieuwagę personelu. kradli w naszych sklepach co się dało, kawę, herbatę, kosmetyki. Kiedy w końcu wpadli, mieli przy sobie cały plecak skradzionych rzeczy - mówi starszy aspirant **Marek Lipka**, specjalista sekcji prewencji Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Przekonuje jednak, że latem ilość czynów karalnych popełnianych przez nieletnich wcale nie rośnie.*

- Liczba ta utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie co w innych miesiącach. Choć być może istnieje czarna liczba przestępstw, o których nic nie wiemy - stwierdza.

Z policyjnych statystyk wynika ponadto, że nastoletni złodzieje nie są zbyt liczni. Spośród 436 ujawnionych w pierwszym półroczu kradzieży cudzych rzeczy, tylko w 25 przypadkach sprawcami tych przestępstw byli nieletni. Z kolei na 662 przypadki drobnych kradzieży sklepowych, tylko 27 razy ich bohaterami były nastolatki. Najczęściej, bo aż 12 razy, młodzi ludzie wpadali w Cieszynie. W dodatku pięcioro spośród nich nie ukończyło nawet 13 roku życia.